

Korzystanie z cudzego utworu | Materiał pomocniczy

Dopasuj podane określenia do fragmentów tekstu:

INSPIRACJA – Natchnienie, pomysł na własny utwór, który może przyjść w trakcie poznawania utworów innych osób: obrazów, tekstów, muzyki itp.

CYTAT – Przepisanie fragmentu czyjegoś tekstu lub skopiowanie fragmentu grafiki, z podaniem autora oraz tytułu utworu, z którego cytat pochodzi.

KOMENTARZ – Krótki tekst wyrażający opinię. Może być na temat utworu innej osoby.

KOMPILACJA – Utwór, który jest połączeniem kilku innych utworów, czasem różnych autorów.

PODCHWYCENIE POMYSŁU – Sytuacja, w której w sposób twórczy korzysta się z pomysłu innej osoby.

NAWIĄZANIE DO UTWORU – Stworzenie własnego utworu, w którym styl, występujące motywy lub postaci zaczerpnięte są z pierwowzoru (cudzego utworu).

WYKORZYSTANIE FRAGMENTÓW Z PODANIEM ŹRÓDŁA – Napisanie własnymi słowami tekstu, do którego pomysł i wiadomości zaczerpnięto z innego utworu.

Dalsze losy Harry'ego Pottera (od II bitwy o Hogwart)

↑ Księga Gości

i O mnie

Jestem fanką Harry'ego Pottera od ok.8 lat, wciąż mam nadzieję, że Jo napisze dalszy ciąg jego przygód. Dopóki to się jednak nie stanie, będę prowadziła tego bloga:) Mam 15 lat

k Kalendarz

Lipiec 2011

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31
sie »						

Rozdział 1

18 lipca 2011

Harry wreszcie uwierzył, że to koniec. Nie ma Insygniów, nie ma Voldemorta, a on, Harry wreszcie jest wolny. Marzył tylko o tym by znaleźć się w dormitorium i położyć się do łóżka.

Ron i Hermiona widząc jego zmęczenie na twarzy szybko zmyli się z jego oczu mówiąc "Spotkamy się później".

Harry wyszedł z gabinetu dyrektora i zniknął pod peleryną niewidką. Idąc mijal wiele znajomych twarzy, ale nie chciał z nikim rozmawiać. Szedł i szedł, aż w końcu stanął pod Portretem Grubej Damy. Zdjął pelerynę i uprzytomnił sobie, że nie pamięta hasła.

-No daj spokój-fuknął na Grubą Damę- raz mogłabyś mnie wpuścić bez podania hasła.

Kobieta z obrazu uśmiechnęła się, ale nie otworzyła mu przejścia.

-Harry, Harry- ktoś biegł do niego. Owym kłosem okazała się Ginny- Ja znam hasło. Przed chwilą prefekt mnie poinformował. Harry Potter-zwrócił się do Portretu.

Ubóstwo w Afryce (cz. 1)

Materiał jest kompilacją tekstów przygotowanych przez autorki i autora dla Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Paulina Szczygieł, Anna Okińczyc, Gabriela Lipska-Badoti, Jędrzej Witkowski

Jedną z przyczyn ubóstwa w Afryce jest przeszłość kolonialna. Podział kontynentu przez kraje europejskie: Portugalię, Wielką Brytanię, Francję i Niemcy, który miał miejsce w XIX wieku, spowodował, że w sztucznie wyznaczonych granicach kolonii niejednokrotnie znalazły się plemiona o odmiennych wierzeniach, kulturach i zwyczajach. Okres kolonizacji był czasem eksploatacji zasobów naturalnych i bogactw Afryki subsaharyjskiej, metropolie były w tym okresie zainteresowane budowaniem w państwach afrykańskich gospodarek nastawionych w całości na eksport cennych zasobów (np. kauczuku). Współczesne granice państw afrykańskich są pozostałością epoki kolonialnej, nadal jest to źródło niepokojów społecznych, konfliktów etnicznych, nierzadko prowadzących do wojen, to utrudnia, a czasem wręcz hamuje rozwój tych krajów.

<http://www.bankier.pl/wiadomosc/10-biznesow-zainspirowanych-przez-dzieci-2846725.html>

Odlewy gipsowe

Kiedy Samanta Kurkowiak urodziła syna, do głowy przyszło jej kilka pomysłów na biznes związanych z dziećmi. Przełom nastąpił podczas chrzcina syna. – Przyjechała do nas chrzestna z zagranicy. W prezencie dostaliśmy zestaw do odlewów gipsowych 3D. Byliśmy bardzo zaskoczeni, jak realistyczne są odlewy i jak prosta jest metoda ich wykonania. Pomyślałam: kto z rodziców nie marzy o tym, aby choć na chwilę zatrzymać czas? To musi się udać – wspomina Samanta. Tak zrodził się pomysł na firmę „Zatrzymaj czas”.



Produkt z firmy „Zatrzymaj czas”

W sklepie Samanty można kupić głównie zestawy do odlewów gipsowych. Takie zestawy to dość oryginalny prezent. Spora część klientów kupuje je z myślą o chrzcinach lub narodzinach dziecka. Robią to także dlatego, że to właśnie noworodki są najbardziej wdzięcznymi modelami, bo chętnie przesypiają cały proces.

<http://www.mmbydgoszcz.pl/406653/2012/3/20/dziewczyna-z-czyli-fascynacja--relacja-z-wystawy-zdjecia?category=photos>

Wracając jednak do głównego tematu, czyli fascynacji Tadeusza Dornowskiego, kolejną z nich jest bez wątpienia obraz Jana Vermeera "Dziewczyna z perłą". Jak mówi, dzieło tego holenderskiego malarza, jak i historia jego powstania, przeniesiona na ekran przez Petera Webbera, tak bardzo się jemu spodobały, że zapragnął stworzyć swoją wersję tego dzieła.

Po tym, jak udało się zrealizować ten projekt, przyszły pomysły na kolejne sesje. Tak powstała seria zdjęć inspirowana twórczością malarzy, nie zawsze tych najbardziej znanych.



Inspiracja obrazem Jana Vermeera "Dziewczyna z perłą"

<http://marekkalmus.blog.onet.pl/2010/05/01/komentarz-do-artykulu-z-gazety-wyborczej-tybet-na-wariackich-papierach-czyli-bez-dokumentow/>

Przeczytałem uważnie wywiad z Gazety Wyborczej (13.03.2010): „Tybet na wariackich papierach – czyli bez dokumentów” oraz internetowe komentarze do tego artykułu. Aby nie było nieporozumień: podróżuję po różnych rejonach Tybetu od 1986 r. i doskonale znam sytuację (która zresztą zmienia się czasem nawet co kilka miesięcy jeśli chodzi m.in. o regulacje dot. turystów). Znam całkiem nieźle tradycję tybetańską i relacje tybetańsko-chińskie.

Zarówno bohaterom wywiadu jak i komentatorom oraz przyszłym turystom wybierającym się Tybetu polecam uważne przeczytanie książki: Patrick French „Tybet, Tybet” – może wtedy zrozumieją, że jednak potencjalnie narażali Tybetańczyków. Patrick French naprawdę wie co pisze! Ja w pełni się z nim zgadzam.

Nieprawdą jest, że podróżując po Tybecie płaci się zawsze Chińczykom. Jak ktoś chce, może cały wyjazd zorganizować za pośrednictwem cały czas istniejących oficjalnie niewielkich agencji turystycznych w całości należących do Tybetańczyków i wyłącznie przez Tybetańczyków obsługiwanych (przewodnicy, kierowcy, hoteliki itp.). To świetna okazja, aby wspierać Tybetańczyków!

<http://blog.voyagerclub.pl/nazwa-jeep-etymologia/>

- 1951r. japońska, raczkująca wytwórnia konstruuje mały, ćwierćtonowy pojazd – BJ, o wymiarach zbliżonych do wojennego, amerykańskiego Jeepa. Pojazd otrzymuje nazwę Toyota „Jeep”, jednak po interwencji Willysa Japończycy zmieniają nazwę na Toyota Land Cruiser.



Zdjęcie: Jim Allen, Jeep, Wyd. Baran i Suszczyński, Kraków 2002

- Prawdopodobnie ogromny wpływ na przypisanie samochodowi Willysa **nazwy Jeep** miała Kathryn Hillyer, reporterka „Washington Daily News”, która była obecna podczas testów modelu Quad Willysa w lutym 1941r. Kierowca testowy pojazdu, słysząc wcześniej jak żołnierze nazywają go „jeepem” na pytanie reporterów „Co to takiego?” – odpowiedział „To jest jeep” i taka informacja ukazała się w całym kraju.

Skąd więc tak naprawdę wzięła się nazwa Jeep? To chyba na zawsze pozostanie zagadką.

Źródło artykułu, daty i przytoczone cytaty: Jim Allen, Jeep, Wyd. Baran i Suszczyński, Kraków 2002

<http://www.piekarska.net/?cat=72&sub=55&art=140>

Postój drugi

Dom Pani Baumanowej, czyli Okrężna 23 powinien być w kwadracie ulic: Sobieskiego, Podhalańska, Klarysewska i Nałęczowska. A więc Okrężna 23 powinna znajdować się po przeciwnej stronie Powsińskiej niż Jeziorna. Przecinamy Powsińską i jedziemy dookoła fortu Czerniakowskiego. Numery maleją, ale... ten, którego szukamy jest w tym miejscu, w którym dopiero co byliśmy. W miejscu, w którym tuż przy Okrężnej zaczyna się Jeziorna. Normalnie jazda w kółko! Dom Baumanowej wygląda inaczej niż w książce.



...stał w głębi zapuszczonego ogrodu. Była to stara willa pamiętająca jeszcze czasy carskie; zbudowana w stylu tyrolskim, z drewnianymi podcieniami, z pretensjonalną wieżyczką, z mnóstwem rozmaitych wnęk i balkonów. Dwie wiekowe, rozłożyste lipy otulały ją jak piastunki chorowite dziecko. Nieprzeniknione chaszczki krzewów zasłaniały fronton willi od strony ulicy, a stary zmurszały mur odgradzał posiadłość od placynu, na którym obecnie poniewierało się kilka wraków samochodowych. Cały budynek aż po dach wieżyczki oplatało dzikie wino.

Stojący przed moimi oczami dom przy ulicy Okrężnej 23 to zwykły klocek. Pretensjonalnej wieżyczki brak, a po drewnianych podcieniach nie ma nawet śladu. Szkoda, że tata nie żyje. Powiedziałby mi do kogo ten dom należał.

